



Informacje o książce

Autor: Bernard Cornwell

Tłumaczenie: Agnieszka Zając, Mateusz Pyziak

Wydawca: IW Erica

Seria: Wojny Wikingów

Rok wydania: 2012

Stron: 526

Wymiary: 20,5 x 14 x 3,3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-62329-50-2

Recenzja

„Wojny Wikingów” to, obok „Trylogii Arturiańskiej” i „Kampanii Richarda Sharpe’a”, trzeci świetny cykl powieści fantasy osadzonych mocno w realiach historycznych. „Panowie Północy” to trzecia część tego niezwykłego cyklu.

Wikingowie zostali pokonani przez Anglosasów. Sławą w tych zmaganiach okrył się główny bohater sagi – Uthred. Otoczony nimbem chwały, szanowany przez przeciwników i towarzyszy broni wreszcie może zrealizować własny zamiar – zemstę nad mordercami i zdrajcami przybranego ojca, którym jest przede wszystkim Kjartan Okrutny, jarl i Duńczyk. Uthred na czele nielicznych sojuszników rusza na Północ. Nasz bohater trafia w sam środek wojny domowej trawiącej północne krainy Anglii. Jego celem jest twierdza Dunholm, w której schronił się poszukiwany przez niego zdrajca. Weteran wojny z Wikingami zostaje wciągnięty w konflikt, którego wynik nie jest oczywisty, i co do którego nie zanosi się na szybki koniec. W trzeciej części swojej sagi Bernard Cornwell twórczo rozwija historię, którą poznaliśmy w dwóch poprzednich częściach. Uthred jest już dojrzałym i ukształtowanym mężczyzną, który na dodatek zdobył багаż licznych doświadczeń – to nie jest już nieopierzony młokos, czy młody mężczyzna dopiero uczący się życia, którego znaleźmy z „Ostatniego królestwa”, czy ze „Zwiastuna burzy” – to w pełni ukształtowany dorosły facet. Autor świetnie prowadzi rozwój tej postaci – jest ona coraz bardziej intrygująca. Aż ciekaw jestem jak potoczą się jej losy, a także w jakim kierunku będzie ewoluowała w następnych częściach cyklu.

Lektura książki może sprawić lekką trudność ludziom, którzy liczą bardziej na powieść fantasy niż powieść historyczną. Powodem tego jest niezwykle dbałość z jaką Cornwell stara się oddać realia wczesnośredniowiecznej Anglii. Z zadania tego twórcy sagi wywiązuje się znakomicie – realia owe oddane są niezwykle dokładnie, z zaskakującą dbałością o szczegóły. Cornwell stara się unikać błędów rzeczowych i zasadniczo udaje mu się to bardzo dobrze. Klimat sagi został utrzymany, ponadto „Panowie Północy” nie spowalniają fabuły z poprzednich części, a wręcz jeszcze bardziej ją napędzają. Oczywiście jest, że nie należy sięgać po tę pozycję bez lektury „Ostatniego królestwa” i „Zwiastuna burzy” – czytelnik zwyczajnie może się miejscami pogubić lub nie do końca zrozumieć czemu fabuła toczy się w takim, a nie innym kierunku, lub może nie zrozumieć znaczenia pewnych zdarzeń w książce, jak i ich przyczyny („Panowie Północy” silnie wiążą się z poprzednimi częściami). W tle głównych wydarzeń widzimy także początki chrześcijaństwa w Anglii. Jeżeli chodzi o same sceny batalistyczne, opisy, styl narracji – autorowi należy się za to jak najlepsza ocena – są one niezwykle barwne, trzymające w napięciu i niepozwalające czytelnikowi oderwać się od lektury. Edytorsko książka stoi na dobrym poziomie, tłumaczenie także jest bez zarzutu. Okładka. No właśnie. Świetnie oddaje klimat książki i jej temat – „Panowie Północy” okraszeni zostali ciekawą okładką, ukazującą zaśnieżone wzgórza otaczające zmrożone jezioro, na którym dryfuje, kotwiczony lub płynie łódź w stylu tych używanych przez Wikingów, a nad nią szybują czarne ptaki. Tak wyobrażam sobie daleką Północ.

Reasumując, „Panowie Północy” to doskonała powieść historyczna napisana w stylu fantasy. Nie jest to fantasy w czystej postaci – autor dba, aby realia, w których umieszczona została fabuła, były oddane jak najdokładniej. Fani twórczości Cornwella nie zostaną zawiedzeni lekturą tej pozycji – świetnie kontynuuje ona historię znaną z dwóch poprzednich części cyklu. Czytelnikowi, który nie lubi dbałości o opisy pod względem zachowania realiów, a szuka zwyczajnej powieści fantasy, „Panowie Północy” mogą sprawić pewien problem, aczkolwiek sądzę, że klimat sagi, jej fabuła, postacie w niej występujące przyczynią się do tego, że nie będzie to miało wpływu na odbiór, zarówno tej książki, jak i innych części sagi. Polecam.

Autor: *Damian Szewczyk*

Opublikowano 12.08.2012 r.